

Będzie pomnik Lecha Kaczyńskiego w centrum Warszawy

14 marca 2018

Stanie niedaleko Krakowskiego Przedmieścia. Wojewoda mazowiecki właśnie dał zielone światło na rozpoczęcie budowy.

Pomnik stanie przed „Domem Bez Kantów”, czyli budynkiem Garnizonu Warszawa od strony placu Piłsudskiego, gdzie dziś znajduje się parking. Ma być gotowy na 11 listopada, kiedy Polska będzie świętować 100-lecie odzyskania niepodległości, zaś kamień węgielny pod jego budowę ma zostać wmurowany 10 kwietnia 2018 (wtedy z kolei na niedalekim Placu Piłsudskiego odsłonięty zostanie inny monument – tak zwane „schody do nieba” poświęcone ofiarom katastrofy smoleńskiej).

O tym, że w Warszawie stanie pomnik upamiętniający wyłącznie tragicznie zmarłego prezydenta, mówiło się od dawna, ale dopiero teraz rozpoczął się etap realizacji. Wojewoda mazowiecki, sprzyjający PiS Zdzisław Sipiera wydał decyzję o dokładnej lokalizacji miejsca budowy pomnika: przy budynku garnizonowym koło Krakowskiego Przedmieścia, od strony Placu Piłsudskiego. W tej chwili znajduje się tam parking, dlatego złośliwi internauci już teraz stwierdzili, że śp. Lech Kaczyński „dorobi się posady dziadka parkingowego”.

Ale jest też dobra wiadomość: Kaczyński znajdzie się w towarzystwie innych znamienitych pomników – w dodatku takich, z którymi za życia prezydent z pewnością by się „zaprzyjaźnił”. Na Placu Piłsudskiego stoi już przecież marszałek we własnej osobie, pod arkadami zburzonego Pałacu Saskiego widnieje Grób Nieznanego Żołnierza, znajduje się tam również krzyż papieski upamiętniający pierwszą pielgrzymkę papieża Polaka do ojczyzny. 10 kwietnia 100 metrów dalej

wniosą się „schody”. Prawdziwy tłok.

Wcześniej politycy PiS naciskali, by pomnik stanął centralnie przed Pałacem Prezydenckim. Przeciwni temu pomysłowi byli jednak historycy sztuki i miejski konserwator zabytków. Ostatecznie prezes PiS poszedł na kompromis i zgodził się z pomnikiem brata nieco „odsunąć”.

Wybrany jest już projekt monumentu – autorstwa Stanisława Szwechowicza i Jana Raniszewskiego. Jak donosi portal Onet, „projekty wybierało powołane przez komitet trzynastoosobowe jury, składające się przede wszystkim z historyków sztuki. Przewodniczącym jest prof. dr hab. Tadeusz J. Żuchowski z UAM w Poznaniu. W składzie są też architekci, tacy jak Piotr Wałkowiak z warszawskiej pracowni ADD, a także Ewa Kochanowska, wdowa po Januszu Kochanowskim, byłym rzeczniku praw obywatelskich, i Maciej Łopiński, dawny bliski współpracownik Lecha Kaczyńskiego”.

Pierwotne założenia były takie, by oba pomniki – zarówno ten przedstawiający prezydenta, jak i wspomniane „schody do nieba” były gotowe już w kwietniu, na 8 rocznicę katastrofy, lecz okazało się, że pomnik Lecha Kaczyńskiego jest „technologicznie bardziej skomplikowany” i „premierę” należało przesunąć w czasie. Będzie mniej spektakularnie niż zakładano. „Życie weryfikuje oczekiwania” – stwierdził odpowiedzialny za koordynację budowy Jacek Sasin.

Mieszkańcy stolicy są sceptyczni. Nie chcą już więcej upamiętnień Kaczyńskiego w Warszawie: przypominają, że w ramach dekomunizacji politycznym dekretem „wciśnięto” im już Aleję Lecha Kaczyńskiego jako jedną z centralnych miejskich arterii.

Autorstwo: Antonina Świst

Źródło: pl.SputnikNews.com